



# KURIER KZJ

Nr 38

Luty 2018

Niech nasza droga będzie wspólna.  
Niech nasza modlitwa będzie pokorna.  
Niech nasza miłość będzie potężna.  
Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej  
nadziei może sprzeciwić.

***Św. Jan Paweł II***

**Koleżeńskie Zjednoczenie Jazłowieckie**, ul. Zaruby 2, 02-796 Warszawa,  
[nasz.kzj@gmail.com](mailto:nasz.kzj@gmail.com), [www.naszKZJ.wordpress.com](http://www.naszKZJ.wordpress.com), [facebook.com/niepokalanki.kzj](https://facebook.com/niepokalanki.kzj)  
**Redakcja Kurierka:** Beata Rudnicka, 535 41 22 97, [beatar077@gmail.com](mailto:beatar077@gmail.com)



## ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Drodzy Członkowie/inie i Sympatycy/czki KZJ !

Tak się złożyło, że piszę te życzenia wielkanocne niemal na progu Wielkiego Postu, który w tym roku rozpoczął się bardzo wczesnie. Jeszcze mamy w oczach żłóbek i choinkę, jeszcze brzmiał nam w uszach słowa kolędy o tym, że „Bóg się rodzi, moc truchleje...” - a już słyszymy popielcowe nawoływanie: „nawracajmy się...” i przypomnienie o tym, że”...z prochu jesteś i w proch się obrócisz”.

Sądzę, że – wbrew pozorom – te wołania mają z sobą wiele wspólnego. Prowadzą nas do myśli o wierności – wierności Bogu, który przychodzi w stajence po to przecież, by w konsekwencji wyjść na pustynię i potem przyjąć cierpienie i śmierć. Musi to zrodzić pytanie o naszą postawę: Na ile my potrafimy przeżyć nasze – nie zawsze dobrowolne – pustynie życiowe i wyciągnąć z pobytu tam właściwe wnioski i zachować naszą wierność Bogu. Różne mogą być te pustynie. Wydaje się, że we współczesnym świecie najczęściej spotykanym rodzajem jest „pustynia w tłumie” – samotność człowieka pomimo stale otaczającego go tłumu innych ludzi – nietrudno wyciągnąć taki wniosek, chociażby czytając

doniesienia prasowe o depresjach, samobójstwach, ... ludziach pozostawionych samym sobie w obliczu nieraz przerastających ich problemów. To jest ta pustynia, na której potrzebujemy wiernego przyjaciela, który pomoże nam przez nią przejść.

Jest również inna pustynia: wzorem Jezusa możemy – i powinniśmy – od czasu do czasu pozostawić z boku nasze codzienne życie z jego pędem i zajęciami, wejść w siebie, poszukać kontaktu z Panem, sprawdzić swoją wierność i ustawić sobie od nowa priorytety. To jest pustynia, na którą wychodzimy dobrowolnie, a dobrze przeżyty pobyt tam owocuje dla nas odnowieniem życia, nabraniem mocy i spokoju, umiejętnością rozwiązywania napotykanych problemów na bazie myśli Bożej, nie dając się omotać różnymi modnymi hasłami, choć czasem wydają się one tak bardzo nośne i przyjazne. Pamiętamy, że Zły takimi pięknymi perspektywami kusił również Jezusa, zaś naszym obowiązkiem jest umieć rozpoznać to kuszenie i – wzorem Pana – odpowiedzieć: „idź precz, Szatanie !”.

Tak więc na progu Wielkiego Postu przygotowującego nas do wspaniałego Święta Zmartwychwstania Pańskiego życzę nam wszystkim umiejętności wyjścia na pustynię, gdzie spotkamy Pana, który nas umocni w wierności i da nam siłę do walki z wszystkimi diabelskimi podszeptami. Wtedy z całą mocą będziemy wołać: „Hosanna !” i „Alleluja !”

**W imieniu zarządu KZJ, Marta Mieszkowska**

# Aktualności

## POŻEGNANIE Z RYZEM

10 stycznia 2018 roku zakończył działalność niepokalański Dom w Watykanie. Siostry bardzo serdecznie pozdrawiają wszystkich, którzy kiedykolwiek je tam odwiedzili.

## NIEPOKALAŃSKIE REKOLEKCJE DLA KOBIET- W OBRZE

Kolejny termin rekolekcji to 20 – 22 kwietnia 2018. Temat: „O Bożej zazdrości po ludzku i o ludzkiej zazdrości po Bożemu.” Rekolekcje są prowadzone w duchu bł. Marceliny Darowskiej. Więcej informacji i zapisy: Maria Chmielak, arkoma@o2.pl, 607 347 874, 68 34 700 66

## CO NOWEGO W WAŁBRZYCHU

Dobre wieści płyną z Fundacji Garczyńskiej. Tym razem swoją aktywność skierowała ku dorosłym. Panie, które w tamtym roku ukończyły krawiecko-kucharskie warsztaty organizowane przez fundację dostały zaproszenie do pracy. Otóż przy fundacji **powstała niewielka szwalnia, która zatrudniła 7 Pań w ramach unijnego projektu.** Już zostało przystosowanych kilka pokoi z przy-fundacyjnego hostelu, już pojawiły się maszyny do szycia i co najważniejsze- są już zamówienia! Kilka bezrobotnych kobiet po przejściach ma szanse na lepsze życie!

## DZIECI Z WAŁBYCHA, CZYLI NIEPOKALAŃSKA FUNDACJA PROSI O 1% PODATKU



Fundacja Edukacyjna  
im. siostry Wandy Garczyńskiej  
www.fundacja.niepokalanki.pl

**Dzieci**  
z Sobieciną trzeba:  
nakarmić  
nauczyć  
przekonać,  
że jest inny, lepszy świat

**POMÓŻ**  
NAM TO ZROBIĆ

KRS 0000424484

**Fundacja Edukacyjna im. Siostry Wandy Garczyńskiej** powstała w czerwcu 2012 roku. Nasza działalność skierowana jest głównie do dzieci – prowadzimy świetlicę środowiskową pod nazwą „**Kuźnia Talentów**”, w której opiekujemy się dziećmi, odrabiamy z nimi lekcje, uczymy spędzania wolnego czasu w kulturalnych warunkach. W zamierzeniu pragniemy też rozwijać ich talenty by dać każdemu dziecku możliwość zaistnienia w dziedzinie wiedzy czy sprawności, która mu najbardziej odpowiada. Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego - **aby nam pomóc można przekazać 1% wpisując poniższy KRS: 0000424484**

## SIOSTRA DOROTA - PROŚBA O PRZEKAZANIE 1% PODATKU

Siostra Dorota – Elżbieta Frańk- choruje od 1995 roku na SM (stwardnienie rozsiane). Mimo że SM jest chorobą nieuleczalną, to jednak istnieją bardzo drogie preparaty, które zmniejszają ryzyko trwałego kalectwa. Dzięki zgromadzonym środkom pieniężnym z wpłat 1% podatku, w ubiegłym roku siostra Dorota mogła skorzystać z terapii specjalistycznej oraz z rehabilitacji w szpitalach uzdrowiskowych. Prosimy o przekazanie 1% podatku lub darowizny za pośrednictwem Fundacji „Dobro Powraca” na subkonto siostry Doroty. KRS FUNDACJI: **0000338878**; KONTO BANKOWE: **95 1140 1140 0000 2133 5400 1001**; CEL SZCZEGÓŁOWY: **ELŻBIETA FRAŃK**

## KOMUNIKAT KZJ

Drodzy Członkowie/inie i Sympatycy KZJ !

Po pół roku nowej kadencji w imieniu lekko odnowionego, ale prawie starego zarządu chciałabym przedstawić nasze plany. Będziemy się starały realizować działania, które rozpoczęłyśmy w poprzedniej kadencji, a które są ciągle w toku prac, jak również mamy trochę nowych pomysłów, które może uda się przynajmniej rozpocząć.

To, co nam pozostało do kontynuacji – wynika w prosty sposób ze sprawozdania końcowego zarządu na Walny Zjazd. Są to takie tematy jak:

- Budowa komputerowej bazy członków KZJ i wdrożenie programu jej obsługi;
- Unowocześnienie i utrwalenie archiwum KZJ poprzez cyfryzację posiadanych zasobów;
- Pozyskiwanie młodszych członków KZJ w celu przetrwania Stowarzyszenia i integracja międzypokoleniowa;

Oczywiście nie zapominamy o działaniach, które są stałymi punktami w pracy każdego kolejnego zarządu, takich jak pomoc osobom starszym, utrzymywanie ciągłości kontaktów z Siostrami i Rodziną Jazłowiecką itp.

Kochani, jesteśmy pełne zapału i dobrej woli, ale jest nas tylko 7 i mimo najlepszych chęci nie będziemy w stanie same sobie ze wszystkim poradzić.

Jesteśmy bardzo wdzięczne osobom, które zgłosiły akces do współpracy i efektywnie i ofiarnie z nami współdziałają i szukamy następnych równie wspaniałomyślnych osób dysponujących dobrymi chęciami i odrobiną czasu do:

- Pomocy przy **porządkowaniu archiwum KZJ** – sposób i zakres tych prac pozostaje do indywidualnego omówienia.
- Pomocy przy **dystrybucji „Głosu Koleżeńskiego”** - jest to praca dwa razy w roku (bo z taką częstotliwością „Głos” się ukazuje)
- **Skanowania papierowych dokumentów z archiwum** – to jest robione, ale praca jest dość czasochłonna i posuwa się wolno. Bardzo chcielibyśmy to przyspieszyć, bo materiału jest dużo. Trzeba mieć do tego komputer ze skanerem.
- **Organizowania tzw „wyjść z KZJ”** - trzeba się orientować, jakie interesujące wydarzenia (kino, wystawa, teatr ...itp) mają miejsce i zawiadamiać o tym koło. Często jest możliwe przy zapewnieniu pewnego minimum osób załatwienie biletów ulgowych.

Czekamy również na dodatkowe pomysły: jakie akcje i działania mogłybyśmy przedsięwziąć, które byłyby interesujące dla naszych członków i sympatyków i które pomogłyby nam się zintegrować. Liczymy na odzew ze strony czytelników „Kurierka” oraz naszych stron www i fb.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich czytających ten tekst.

**Przewodnicząca KZJ, Marta Mieszkowska**

## MAMY WYNIKI GRUDNIOWEGO GŁOSOWANIA NA DZIECIAKI Z WAŁBRZYCHA



Skaczymy z radości! Mamy wyniki grudniowego głosowania. TAK. Udało się. Chodzi o głosowanie z połowy grudnia na filmiki z całego świata promujące różne działania dobroczynne

Dzieciaki z Fundacji im. Siostry Garczyńskiej z Wałbrzycha dostaną dofinansowanie z Project for Awesome.

Jesteśmy wśród 25 organizacji z całego świata, które dostały najwięcej głosów pod swoim filmikiem.

Jesteśmy w szoku. Znaleźliśmy się w gronie wielce



szacownych i ogromnych organizacji. Proszę zobaczyć- w załączonym obrazku jesteśmy pod nazwą Garczynska's Foundation.

Lista jest ułożona alfabetycznie- ale jesteśmy na niej wśród takich potęg jak UNHCR- Komisarz ds uchodźców przy ONZ albo **,She is the first'- fundacja Michaelle Obamy!!**

Nie wiemy na którym jesteśmy miejscu ale wiemy, że Fundacja Garczyńskiej dostanie 16 tys \$- pozostaje nam spokojnie czekać. Raz pieniądze przysły w kwietniu, raz w lipcu...

Ale już wiadomo, że w świetlicy edukacyjnej można odetchnąć z ulgą! Starczy na bieżące wydatki i na wakacje dla dzieci!

Dla przypomnienia. Całą akcję organizuje fundacja pisarza Johna Greena i jego brata – Hanka- o nazwie **To Decrease World Suck**. Od wielu już lat co roku, w jeden weekend grudnia organizują Project for Awesome, kiedy ludzie z całego świata zbierają pieniądze, inni ludzie promują swoje filmiki, jeszcze inni głosują na nie. A w efekcie zebrane w tym czasie pieniądze trafiają do 25. organizacji, których filmik zdobył najwięcej głosów.

Piękna inicjatywa!

## Ku refleksji

### MODLITWA UŁANA JAZŁOWIECKIEGO

Przeglądając w Internecie dzieje Stowarzyszenia Rodzina Jazłowiecka natknęłam się na tekst dotyczący twórcy hymnu do Pani Jazłowieckiej por. Władysława Nowackiego i okoliczności w jakich hymn znalazł się w jazłowieckim



klasztorze. Wiedząc o tym, że nie wszystkie koleżanki korzystają z Internetu pomyślałam, że może dobrze będzie przenieść go do naszego kurierka czytanego również przez koleżanki „nieinternetowe”. Oto on:

„... Działo się to w 1925 r., w brzasku zimnego, jesiennego poranka, kiedy Lwów spoczywał jeszcze we śnie, a brać ułańska w koszarach Łyczakowskich mocno dochrapywała ostatnie kwadransy przed pobudką. Z bramy koszarowej pułku wymknął się ułan w pełnym,

żołnierskim rynsztunku bojowym, na pięknym, mocnym szpaku (a nazwa rumaka brzmiała „Mocny”).

Jesienny wietrzyk lekko poruszał proporczykiem na lancy, trzymanej silną dłonią ułańską. Koń idący różnym stępem, ułan o pięknym dosiadzie i jakimś specjalnie skupionym wyrazie oblicza stanował piękny obrazek. Nic dziwnego, bo właśnie był to porucznik Nowacki, który w duszy i sercu wioził w darze to, co miał najcenniejszego – wierność i miłość ułana jazłowieckiego dla Najjaśniejszej Pani Jazłowieckiej. Wioził, by dar swój złożyć u jej stóp w kaplicy Klasztoru Jazłowieckiego. Por. Nowacki odbył marsz swój do Jazłowca, odległego o 150 km od Lwowa, konno, sam, bez luzaka. Na noclegi zatrzymywał się gdzieś w odosobnionych zagrodach wiejskich. Swojego ukochanego towarzysza, „Mocnego” sam czyścił i karmił. Na wszelkie uprzejme zaproszenia okolicznego ziemiaństwa, jak też za proponowaną pomoc za strony ludności, serdecznie dziękował, lecz jej nie przyjmował. Wielkie zdziwienie a zarazem poruszenie wywarło przybycie na podwórzec klasztorny w Jazłowcu samotnego ułana jazłowieckiego. Gdy dowiedziano się, w jakim celu przybywa, wzruszenie opanowało obecne siostry klasztorne. Niespodziewany gość był przyjęty ze czcią i wielkim uznaniem. Dnia następnego została odprawiona uroczysta msza św. na intencję pułku. Por. Nowacki odbył spowiedź i przystąpił do komunii świętej. Po mszy, por. Nowacki złożył jako votum lancę z proporcem jazłowieckim i tekst **Modlitwy Ułana Jazłowieckiego**. Lanca została umieszczona przy ołtarzu, tuż obok statuy Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

Następnego dnia por. Nowacki wyruszył w drogę powrotną, odbywając ją w tych samych warunkach jak do klasztoru. Dopiero po powrocie zameldował o powodach swej kilkudniowej nieobecności w pułku. O tym, jak serdecznie i z jakim szacunkiem witany był w pułku, opisywać nie będę. Ten piękny, głęboki w swej treści czyn por. Nowackiego został przyjęty przez pułk i zaliczony do tradycji pułkowej. Por. Nowacki, wyruszając ze Lwowa do Jazłowca, nie wiedział o tym, że wypełniając swoje ślubowanie, spełnia równocześnie wizję zakonnic.

W kronice klasztornej, na kilkanaście lat przed wybuchem I wojny światowej zapisana została wizja jednej z zakonnicy. Zapowiadała ona upadek Habsburgów (Jazłowiec leżał na terenie Cesarstwa Austro-Węgierskiego) oraz ...wjechanie na dziedziniec klasztoru polskich ułanów.

Stała się ona początkiem tradycyjnych patroli ułanów jazłowieckich do klasztoru. Corocznie od 1927 roku na dzień 8 grudnia, przyjeżdżał ze Lwowa do klasztoru patrol konny. W jego skład wchodził: oficerowie najmłodszej promocji i inni oficerowie nowo przydzieleni do pułku, dwaj trębaczowie oraz po dwóch najlepszych ułanów młodego rocznika z każdego szwadronu. Dowódca patrolu meldował przeoryszy klasztoru przybycie ułanów jazłowieckich.

W czasie odbywających się w Jazłowcu uroczystości (8 grudnia), po nabożeństwie, w jednym z kościołów lwowskich,

Szczęście i spokój daj tej ziemi, Pani,  
Co krwią spłynęła wśród wojen, pożogi.  
Do Cię swe modły zanosim ułani,  
Odwróć, ach odwróć, o odwróć los srogi  
I by radosna była, jako uśmiech dziecka,  
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka.

Spraw, by zasiadła sławna i potężna  
Między narody, królując wspaniale  
By się rozeszła sława jej oręża  
Spraw to, o Pani, spraw to ku swej chwale,  
By zło jak nawała rozprysło turecka  
Spraw to, Najświętsza panno Jazłowiecka.

By pod Jej rządów wspaniałym ramieniem  
Zakwitły miłość i spokój jak w niebie.  
Daj, by ułana ostatnim westchnieniem  
Było móc polec, polec w Jej potrzebie!  
Aby Jej strzała nie tknęła zdradziecka  
Spraw to Najświętsza Panno Jazłowiecka.

Por. Władysław Nowacki / 1926 r.

ułani młodego rocznika składali przed sztandarem pułkowym przysięgę na wierność Rzeczypospolitej i modlili się słowami Modlitwy Ułana Jazłowieckiego.” Mogą tych informacji nie znać i nawet nie będą mogły do nich dotrzeć Koleżanki, które nie korzystają z Internetu. Mnie tak bardzo wzruszył tekst zawierający informacje dotyczące twórcy hymnu do Pani Jazłowieckiej por. Władysława Nowackiego, że nie mogłam się oprzeć chęci przytoczenia go.

**Krystyna Pietrzyk**

## ŚWIĄTECZNE PRZEMYŚLENIA

Zastanawiałam się – pisać ... nie pisać ...; postanowiłam napisać. Temat wigilia – wigilia spędzona poza granicami naszego pięknego kraju. Przydarzyło mi się to po raz pierwszy w życiu i chyba jednak mam nadzieję, że po raz ostatni. Przyjaciółka moja (od ponad 20stu lat), zaprosiła mnie na święta do siebie. Zapraszała mnie niejednokrotnie jednak zawsze coś zatrzymywało mnie w Polsce. W zeszłym już roku, pomimo wątpliwości, podjęłam decyzję – jadę. W końcu doszłam do wniosku, że nie ważne gdzie, ważne z kim spędza się święta. Wigilia przywitała nas niezwykle ciepłą pogodą jak tę porę roku. Dzień upływał leniwie gdyż gospodyni, a była nią mama mojej przyjaciółki, sama przygotowywała kolację i nie dopuszczała nas do kuchni. Jedyną rzeczą jaką miałyśmy przyjemność przygotować były uszka z grzybami robione pod czujnym okiem pani Irenki. Wszystko inne mogło być z półproduktów ale uszka tylko osobiście lepiące właśnie w Wigilię. W końcu nadszedł ten długo wyczekiwany moment, zjawili się goście i zasiedliśmy do stołu. Pani domu wniosła opłatek i rozdała go wszystkim uczestnikom kolacji wigilijnej. Wszyscy złożyli sobie życzenia i zasiedliśmy do stołu. W pierwszej kolejności wniesiono ku mojej uciechu barszcz z uszkami. Atmosfera przy stole była wspaniała – każdy gawędził z sąsiadem; ja sama nie mogłam się nagadać z dawno nie widzianymi siostrami mojej przyjaciółki. Każdą ciekawiło, co u której słychać. Jakże byłam rozczarowana gdy wniesiono i postawiono przede mną talerz, na którym próżno było szukać pierożka czy śledzika. Zamiast tego królowała na nim rolada mięsna w sosie z kluskami. Ba ... mało tego okazało się, że będzie jeszcze tylko deser- naleśniki z owocami i sosem czekoladowym. Musze przyznać, że gdyby nie atmosfera, gdyby nie ludzie, tak serdeczni i mili, to chyba popłakałabym się z żalu. Tak, tak ... z żalu za tymi wszystkimi pysznościami, które goszczą na naszych stołach w Polsce. Kiedy pomyślałam o pierogach z kapustą i śledziach z żurawiną to aż mnie ścisnęło gdzieś w środku. A... i muszę dodać, że była choinka – żywa, piękna, do samego sufitu. Pod nią prezenty, które zalały prawie cały pokój. Cały dom był świątecznie przystrojony.

Po kolacji obowiązkowo wszyscy wyszliśmy na spacer, z którego ja z moją przyjaciółką wróciłyśmy wcześniej, żeby ułożyć prezenty pod choinką, tak aby najmłodsze 5-cio letnie pokolenie mogło nadal wierzyć w Świętego Mikołaja. Została nam jeszcze wizyta u koleżanki mojej przyjaciółki, która mieszkała w okolicy. Zwyczajowo - krótka wizyta, złożenie życzeń i

I znów Nowy Roczek  
I znów robisz plany.  
Snujesz marzenia, że będzie udany.  
Myślisz i dieta i podróż i miłość się zdarzy  
Nie chowasz już żalu ni w sercu urazy.  
Żadnych narzekań - ruszasz do celu.  
Coś jednak cię trzyma przy starych nawykach,  
Hamuje i szepce ... poczekaj...  
Gdzie brniesz tak zażarcie ?  
... i czekasz ... i myślisz ... że może od jutra ...  
I tak znów kolejny roczek na starcie.  
*DUSZEK*

wypicie przysłowiowej herbaty. Cóż okazało się, że w gościnie też nikt nie myślał ani o poście tego dnia, ani o tym co się wydarzyło tej pamiętnej nocy w Betlejem. To zastanawiające ... Ludzie się cieszą, bo mają wolne, bo mogą miło spędzić czas. Chyba niektórzy zapominają z jakiego powodu tak naprawdę mają ten wolny czas i mogą pobyc z bliskimi.

Zabrakło mi jednak tych paru elementów - bez których katolikowi gubi się sens Bożego Narodzenia. Zabrakło mi czytania Pisma Świętego przed kolacją, śpiewania kolęd, pasterki. Zabrakło chrześcijańskiego charakteru tych Świąt, tego co stanowi ich tradycję i prawdę. I mimo, że spędziłam ten czas z ludźmi, których znam i bardzo lubię, mimo, że klimat tej jedynej takiej kolacji w roku, był nadzwyczaj ciepły i rodzinny, to jestem przekonana, że najbliższe Święta spędzę w Polsce, gdzie jak nigdzie chyba, ludzie pielęgnują tradycję i dbają o to, aby dzieci wiedziały z jakiego powodu mają wolne w szkole oraz co tak naprawdę świętujemy w tym niezwykłym czasie. W moim przypadku potwierdziło się - Tradycja ... To jest jednak coś, co daje nam oparcie i jest podstawą wszystkiego. Inni mogą sobie podjadać mięso w wigilijny wieczór, jak na to obecnie zezwala kościół. Osobiście pozostanę przy tym, co miało priorytetowe znaczenie dla moich przodków, przy czymś, co moim zdaniem warto pielęgnować dla nas samych dziś i dla przyszłych pokoleń. Pamiętajmy zatem o Tradycji i o tym, co się z nią wiąże również w nadchodzące właśnie Święta Wielkanocne.

**Wspaniałych Świąt Wielkanocnych ☺ Agnieszka (kurierek)**